

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Socjalistyczne metody rządzenia

Przepowiednie Bonara Lwa, że „socjaliści nie potrafią sprawować rządów w Anglii”, ziszczyły się. Było to po wojnie. Mac Donald chwalił się, że jego par-

tja rośnie coraz szybciej i że wkrótce on i jego towarzysze „pokazą światu, jak się buduje państwo socjalistyczne”. Na to Bonar Lew, były premier Anglii,

odpowiedział wyżej zacytowanymi słowami, które dziś nabierają szczególnego znaczenia, albowiem rządy socjalistyczne chyliły się ku upadkowi. Mac Donald chce je ratować metodami oszczędnościowymi. I nie byłoby może tu nic szczególnego do komentowania, gdyby nie to, że rząd socjalistyczny Anglii pragnie oszczędzać tam, gdzie jako rząd socjalistyczny oszczędzać nie powinien.

Rządy Mac Donalda są jedynymi rządami socjalistycznymi w zachodniej Europie, które mają władzę nad piątą prawie częścią całego świata. System ich rządzenia oparty jest na zasadach bądź co bądź kapitalistycznych, chociaż istnieją tam również próby realizowania czystego socjalizmu. Jest to eksperyment niebywały i historia świata nie zna drugiego takiego faktu. Owszem bywały niekiedy rządy socjalistów na podobnych oparte podstawach, ale nigdy tak wielka część kuli ziemskiej nie znajdowała się w rękach wyznawców teorii walki klasowej. Dojście do władzy Mac Donalda i jego towarzyszy było pierwszym zdarzeniem tego rodzaju. Wywarło ono wrażenie nawet na przeciwnikach socjalizmu, którzy, volens nolens, sądzili, że przyniesie ono pewne nowe metody rządzenia, możliwe, że nawet lepsze od poprzednich.

Rychło jednak okazało się, że tak nie jest. Ze to wielkie doświadczenie, jedyne w historii, zawiodło i obecnie Mac Donald pragnie ratować swą sytuację metodą oszczędnościową, do której wahałby się uciec nawet najbardziej kapitalistyczny rząd. Mac Donald bowiem ciężar tych oszczędności kładzie na barki robotników. Nie kto inny, lecz właśnie angielski proletarijat ma ponosić cały ciężar tych oszczędności.

Według zdania komisji, powołanej do zbadania kwestii oszczędnościowej, budżet angielski będzie miał deficytu przeszło 120 milionów funtów, to jest prawie dwa razy tyle, ile wynosi cały budżet państwa polskiego. Na pokrycie tego deficytu największą ofiarę mają złożyć bezrobotni. Fundusz bezrobocia ma być zmniejszony o 20%, co wyniesie zgórą 66 milionów funtów szterlingów. A więc rząd socjalistyczny w Anglii rozpoczyna swe oszczędności od robotników, czyli zwraca się przeciw własnym wyborcom. Co gorsze, rząd socjalistyczny stanął po stronie kapitalizmu wbrew swoim założeniom ideowym. Paradoks ten jest charakterystyczny dla dzisiejszej agonii doktryny socjalizmu.

Fakt, że angielski rząd rozpoczyna kampanję oszczędnościową, wskazuje tylko na to, że i rządy socjalistyczne nie potrafiły uchronić bogatej Anglii od kryzysu. Przeciwnie zaprowadziły ją na brzeg przepaści, grożącej katastrofą finansową i ekonomiczną. W rezultacie więc rządy socjalistyczne w Anglii przyniosły wielkie straty materialne i zdradę interesów robotniczych. Przykład ten odstraszy niewątpliwie inne kraje Europy od popołnego zawierzenia swych losów przedstawicielom zdyskwalifikowanych metod socjalistycznego rządzenia.

Buta niemiecka niema granic

PIŁA. Pat. W Człuchowie odbył się zjazd Związku Ewangelickiego Pogranicza, na którym wygłoszono mowy, zwracające się przeciw Traktatowi Wersalskiemu i Polsce. M. inn. przewodniczący pastor Bechtold z Piły, mówiąc o odłączeniu od Rzeszy Poznańskiego i Pomorza, oświadczył: „Co zostało wymuszone brutalną siłą, nie pozostanie wieczne. W tej nadziei po-

zdławiamy naszych braci po drugiej stronie granicy. Rozwijamy szlachetną nadzieję, że znów zostaną złączone to, co razem powinno być”. Dyrektor Związku pastor Fabrenhorst z Berlina w przemówieniu o kościele ewangelickim nazwał ruch hitlerowski „przeznaczeniem boskim” i bardzo ostro zaatakował centrowców oraz kościół katolicki i Ojca św.

Nowy zatarg prezydenta Litwy z Kościołem

KOWNO. W Rosieniach pod Kownem odbył się zjazd partii rządzącej łaulników. W obradach wziął udział również prezydent republiki Smetona.

Po nabożeństwie ksądz, odprawiający mszę św., wygłosił na zebraniu krótkie przemówienie, w którym oświadczył, że rząd w interesie narodowym Litwy

powinien iść wspólnie z kościołem. Po oświadczeniu tem, powstał niezwłocznie prezydent Smetona i w kategoriach formy zaprottestował przeciwko sławianiu w ten sposób sprawy.

Zdaniem jego, kościół winien być podporządkowany interesom narodowym i iść w ślad za narodem.

Poszukiwania Archeologiczne na Capri

Donoszą z Capri: Rozpoczęto tu poszukiwania archeologiczne na terenie, na którym wznosiła się ongi willa Tyberjusza. Prof. Majuri, dyrektor wykopalisk, ma nadzieję, że pomimo zniszczenia,

poszukiwania te doprowadzą do zwiększenia materiału, jaki posiadamy w zakresie życia na Capri za czasów drugiego cesarza Rzymu.

WĘGIEŁ ŚLĄSKI oraz DĄBROWIECKI
z dostawą do plwnicy dostarcza
Lubelska Spółdzielnia Rolnicza
(dawniej Lub. Syndykat Rolniczy)
Krak.-Przedm. 64 817
DOSTAWA ODWROTNA CENY NAJNIŻSZE

Kino-Teatr „CORSO“
Od soboty 22 Sierpnia 1931 r.
Wielki Film Paramount Niemiejski w nowym wydaniu i opracowaniu literackim mistrzowskiej reżyserji Joe Maya p. t.
INDYJSKI GROBOWIEC
Potężny porwany dramat erotyczny księżki Sawitri, zony maharadzy Eshnapury, Ayan, łączący niezwykłą egzotykością i tajemniczością wschodu w 10 aktach i. s.
W rolach głównych: Najwybitniejsi artyści ekranów europejskich LYA de PUTTI, MIA MAY, ERNA MORENA, CONRAD VEIDT, Bernard Götze, Paweł Rychter.
Film ten naprawdę warto zobaczyć!
Do obrazów przygrywa muzyka koncertowa
Początek seansu, codz. o g. 6. Ostatni seans o g. 10 w.
Ceny miejsc: III miejsce 70 gr., I i II m. 1 zł., łoża 1 zł. 50 gr.

Kino - APOLLO - teatr
Od poniedziałku 24-go sierpnia r. b.
FILM
Dźwiękowo-śpiewny który **oczarował Warszawę**
PRZEPIĘKNY SENTYMENTALNY ROMANS
Pieśń miłości—Pieśń tęsknoty—Pieśń smutku
Śpiewny przebój w wykonaniu następcy Rudolfa Valentino uroczego JOSE MOJIE oraz pięknej MONY MARYS — p. t.
CZAR TANGA
Ponadto: Tygodnik dźwiękowy i komedia
Początek godz. 6, 8 i 10.15.

Ferje letnie w Watykanie

CITTA DEL VATICANO Pat. Zgodnie z tradycyjnym obyczajem rozpoczęły się ferje wakacyjne w Watykanie. Wszystkie audjencje tak zwane di tabella, to znaczy zwykłe, przeznaczone dla kardynałów i prałatów należących do świętych kongregacji, zostały zawieszane na czas wakacji aż do połowy października. Naturalnie w razie spraw pilnych kardynałowie i prałaci mogą prosić o audjencje specjalne. W tym okresie dostojnicy dworu papieskiego oraz funkcjonariusze biur

watykańskich otrzymują urlopy wakacyjne od 4-eh do sześciu tygodni. Tylko Ojciec Święty nie zaprzestaje normalnej rytmu pracy. W okresie wakacyjnym audjencje normalne codzienne zostają ograniczone do trzech razy na tydzień, wyjątkowo—do czterech. Pius XI jest przeciwny zaprzestaniu audjencji choćby na krótki okres czasu, mówiąc, że wszyscy katolicy, przybywający do Rzymu, powinni mieć możliwość zbliżenia się do Namiestnika Chrystusa na ziemi.

Wystawy polskie w Paryżu

W ostatnich tygodniach w Paryżu było otwartych szereg wystaw artystów polskich. Onegdaj dopiero nastąpiło zamknięcie Międzynarodowej wystawy książki artystycznej, na której dział polski, umiejętnie zorganizowany przez b. p. Mortkowicza wzbudził tak żywe zainteresowanie w sferach artystycznych międzynarodowych i żywe odgłosy w całej prasie artystycznej euro-

pejskiej, w Galerie de Sevres zorganizowano wystawę projektów dekoracji ściennych J. Pankiewiczza, w Atelier Francois wystawiał swoje obrazy młody malarz, studiujący w Paryżu Dutkiewicz, a w galerji Kleinmanna Mędrzycki. Listę wystaw polskich, które zostały przychylnie przyjęte przez krytykę francuską zamyka wystawa Głiki Milbauer w Palais de Marbre.

Wręczenie polskich karabinów rekrutom z cenzusem w Rawie Ruskiej

W ubiegłą niedzielę w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty Nr. 6a w Rawie Ruskiej odbyła się uroczystość wręczenia polskich karabinów P. F. K. rekrutom z cenzusem oficerskim, wcielonym do Szkoły w ciągu ubiegłego tygodnia.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych oraz miejscowego społeczeństwa.

Po nabożeństwie cztery kompanje baonu ustawiły się na dziedzińcu koszarowym. Żołnie-

rskie przemówienia wygłosili: d-ca B. P. R. P. 6a p. mjr. Wyczółkowski, który na zakończenie wniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, oraz p. pplk. Szafranski, uczestnik Pierwszej Kadrowej, który nawiązał przemówienie do podobnej chwili w 1918 r., gdy w czasie walk o Rawę Ruską wręczał broń „dzieciom Lublina”.

Podczas rozdawania karabinów orkiestra grała hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę”.

Kamienica czynszowa z przed 2000 lat

W trakcie najnowszych prac wykopaliskowych w Herkulanum dokonano ciekawego odkrycia. Odkopany został mianowicie 3-piętrowy budynek, który wobec tego, że dotychczas najwyższym domem w Herkulanum był 2-piętrowy dom mieszkalny, może uchodzić śmiało za herkulańskiego „drapacza chmur”.

Według wszelkich danych, ów 3-piętrowy dom stanowił osiedle robotnicze dla biedniejszych rodzin, gdyż skonstruowano we wszystkich ubikacjach kompletny brak urządzeń luksusowych. Jedyne niższe peristyljum i atrium, ozdobione malowidłem freskowym, które zachowało do dnia dzisiejszego swą całą pierwotną barwę, a nawet polysk. Posadzka jest mozaikowa, jed-

nakże o bardzo skromnym i prostym wzorze. Poszczególne izby są bardzo wąskie i ciasne i obejmują cały szereg pojedynczych mieszkań, składających się z sypialni o podwójnym łóżku, oraz drugiego pokoiku z mniejszymi łóżkami, prawdopodobnie przeznaczonymi dla dzieci, służącego równocześnie za jadalnię, gdyż na stołach znaleziono resztki jedzenia, oraz taletze, wazy i kubki.

Najnowsze to wykopalisko w Herkulanum wzbudziło wśród grona archeologów niezwykle ciekawienie. Potwierdza ono w dużej mierze sąd uczonych o skromnym życiu obywateli Herkulanum, które się zupełnie różniło od ówczesnego miasta luksusu i zbytku—Pompei.

Nowe możliwości eksportu rolnego

Od pewnego czasu w sferach rolniczych oraz rolniczo-handlowych omawiana jest sprawa daleko idącej możliwości wywozu zagranicę ziemniaków. Zagadnienie to było przedmiotem całego szeregu zebrań i konferencji, w których brali udział również przedstawiciele importerów zagranicznych oraz delegatów rolnictwa francuskiego, interesujących się bardzo poważnie możliwościami stałego zaopatrywania się w Polsce w materiał sadzonkowy. Jak wiadomo bowiem, uprawiające ziemniaki kraje Europy południowej, ze względu na klimatyczne zmuszone są do corocznego importowania ziemniaków-sadzeniaków z innych, dalej na północ leżących krajów, gdzie roślina ta nie degeneruje się, jak to ma miejsce we Francji, czy Włoszech, lecz rozwija się pomyślnie i normalnie.

Mamy wszelkie dane, aby wnioskować, że zorganizowany na wielką skalę eksport ziemniaków-sadzeniaków może się stać w najbliższej przyszłości poważną gałęzią dochodu naszego rolnictwa i zawazyć dodatnio na ogólnopolskim bilansie handlowym. Ziemniak należy bowiem do rzędu tych ziemniaków, w których uprawie Polska przewyższa skutecznie inne państwa. Tak więc, pod względem procentowego stosunku powierzchni uprawy ziemniaków do całej powierzchni gruntów ornych, Polska, w której stosunek ten wyraża się cyfrą 15,9 proc. zajmuje drugie miejsce w świecie, ustępując tylko Holandji, z jej stosunkiem 19,5 proc. a wyprzedzając Niemcy, gdzie powierzchnia uprawy ziemniaków w stosunku do całości gruntów ornych wyraża się 13,7 proc. Natomiast pod względem produkcji ziemniaków na głowę ludności Polska stoi już bezspornie na pierwszym miejscu, znacznie wyprzedzając wszystkie inne państwa. W roku 1929 wyprodukowała Polska 10,3 kwintala ziemniaków na jednego mieszkańca, podczas gdy Czechosłowacja tylko 7,3 kwintala Niemcy 6,2 kwintala, a Holandia zaledwie 5,2. Poza uprawą ziemniaków, w innych krajach od szeregu lat utrzymująca się na tym samym niezmiennym poziomie, w Polsce ujawnia stałą tendencję do wzrostu i to bardzo znacznego.

Dalej, jeśli chodzi o warunki zdrowotne, to i pod tym względem Polska wyprzedza inne państwa. Nasze warunki klimatyczne, a przede wszystkim surowe zimy, zdaniem rzeczoznawców, znakomicie zapobiegają chorobom, którym ziemniak tak często podlega w innych, więcej na południe leżących krajach Europy. Więcej nawet. Uważa się naogół, że Polska posiada najlepsze warunki dla uprawy ziemniaków, że lepszych nie posiada żaden z krajów świata. Dzięki temu też produkuje się u nas dziś już tak znaczne ilości ziemniaków, że wystarczają one na wszelkie potrzeby spożycia wewnętrznego, czy to w charakterze pożywienia dla ludzi, czy na paszę dla inwentarza, czy wreszcie dla celów przemysłu ziemniaczanego, do wyrobu t.

Wieża Gonzagów

Donoszą z Mantui: Historyczna wieża Gonzagów została odrestaurowana, przyczem zamieszczono na murach pradawne herby, wykute w kamieniu, ongi zdjęte z powodu stanu, grożącego zawaleniem.

**CZYTAJCIE
ZIEMIE LUBELSKA**

zw. plątków i krochmalu lub przerobu na spirytus. Poza tem bezwzględnie pozostaje znaczna nadwyżka, która ginie bezużytecznie. Wysokości tych strat nie ujęła zapewne żadna statystyka, lecz dość powiedzieć, że straty przy samem tylko przechowywaniu ziemniaków w tak znanych dołach zimowych oblicza się na 10 proc. ogólnej wartości produkcji.

Jak widzimy więc, Polska, pod względem rozmiarów swej produkcji oraz warunków klimatycznych, powołana jest niejako do przodowania innym krajom, uprawiającym ziemniaki i do zaopatrywania ich w materiał sadzonkowy. Dotychczas jednak ta gałąź wywozu była wyczerpana w zaledwie minimalnych rozmiarach. W latach więc 1928/29 wywieźliśmy ziemniaków zagranicę 891,9 tys. kwintali, co dało dokładnie 0,30 proc. ogólnego zbioru w Polsce, a w latach 1929/30 tylko 344,6 tys. kwintali, co stanowi drobny, bo 0,11 proc. liczący ułamek ogólnego ówczesnego zbioru ziemniaków na naszych ziemiach. Nikłość tego wywozu nabiera jeszcze większej wyrazistości w porównaniu z owym dziesięcioprocentowym odsetkiem ziemniaków,

idących na marne przy przechowywaniu w dołach.

Staje się rzeczą jasną, że w tych warunkach możemy i musimy zorganizować eksport naszych ziemniaków zagranicę, tem więcej, że istnieją widoki na znaczne powodzenie. W danej chwili nawiązane są pomyślnie rokowania z Francją, gdzie niezawodnie da się ułożyć coroczko większe ilości naszych ziemniaków-sadzeniaków, choć rozmiarów tego przypuszczalnego zbytu narazie ustalić się nie da. Możliwe jest jednakże i zdobycie innych jeszcze rynków zbytu. Takimi byłyby dla nas ziemniaków, przede wszystkim Włochy, Hiszpania, Portugalia, kraje bałkańskie i skandynawskie, a z dalekich Argentyna, Brazylja i Palestyna.

Rynki tych państw już teraz powinny być zbadane przez zainteresowane w zbycie ziemniaków firmy i organizacje, aby z rokiem przyszłym można było przystąpić do nawiązania odpowiednich rokowań i zorganizowania eksportu, który z jednej strony da poważne zyski eksporterom, z drugiej zaś przyczyni się skutecznie do polepszenia sytuacji naszego rolnictwa.

Zakaz handlu w urzędach państwowych

WARSZAWA. Prezes Rady ministrów wystosował do wszystkich ministrów pismo okólnie w którym komunikuje, że naczelna Rada zrzeczeń kupiectwa polskiego zwróciła się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie zakazu uprawiania w urzędach państwowych procederu handlu obnośnego przez osoby, trudniące się zawodowo tą czynnością.

Mając na uwadze stratę czasu w urzędowaniu, jaka wynika z tego powodu oraz ze względu na to, że uprawianie handlu w urzędach nie licuje z ich powagą, p. prezes Rady ministrów

przychyla się do wniosku M.S.W. i prosi ministrów o wydanie zakazu uprawiania wszelkiego rodzaju handlu w biurach poszczególnych biur.

Ponieważ zdarzają się wypadki, że w niektórych urzędach sami urzędnicy zajmują się w godzinach pracy rozsprzedają rozmaitych artykułów, p. prezes Rady ministrów prosi, aby powyższym zakazem był objęty również i ten rodzaj handlu. Ministerstwo spraw wewn. przesłało powyższy okólnik do wszystkich podległych sobie urzędów do wykonania.

Zamówienia na tabor kolejowy w r. 1931/32.

WARSZAWA. Na rok budżetowy 1931/32 Polskie Koleje Państwowe zamówiły w krajowych fabrykach 108 sztuk parowozów, 100 wagonów osobowych, 25 bagażowych, 3470 towarowych i 100 wagonów towarowych dla przewozu mebli.

Zamówienia te podzielone zostały następująco między poszczególne wytwórnie: z ogólnej liczby 108 parowozów po 37 budują wytwórnie Cegielskiego i Pierwsza Fabryka Lokomotyw zaś 34 parowozów Warszawska Spółka Budowy Parowozów. Wytwórnia „Lilpop, Rau

i Lewenstein" otrzymała zamówienia 80 wagonów osobowych, 85 bagażowych i 1670 towarowych, Ostrowiec 1200 wagonów towarowych w tem 250 węglarek i 100 wagonów specjalnych dla przewozu mebli. Zieloniewski 600 węglarek, 50 wagonów osobowych i Cegielski 10 wagonów osobowych. Zamówienie udzielone fabryce Zieloniewskiego i zakładom Cegielskiego na 10 wagonów osobowych, zostało częściowo wykonane w roku zeszłym, lecz zaliczone na budżet 1931/32 rok.

Cierpliwość się wyczerpała

Wobec ciągłych napaści na Związek Strzelecki, prowadzonych ostatnio ze szczególną zjadłością przez prasę endecką naczelne władze strzeleckie wydały następujące zarządzenie, normujące ustosunkowanie się do nich strzeleckich jednostek organizacyjnych oraz poszczególnych swoich członków.

„W ostatnich czasach rozpełtała się za Judaszowe srebrniki zacięta nagonka na Związek Strzelecki, prowadzone przez czynniki wrogie akcji przysposobienia wojskowego. Nagonka ta jest widoczna zwłaszcza na łamach prasy opozycyjnej, zarówno wykorzystującej wszelkie najdro-

biejsze nawet uchybienia i przekroczenia naszych członków, przekraczając je odpowiednio do swoich celów, jak i zmyślając cały szereg faktów, mających świadczyć ujemnie o Związku Strzeleckim.

Długo nie reagowaliśmy, sądząc, że ci „działacze” zorientują się w szkodnictwie państwowem takiej akcji i cofną się ze zgubnej drogi. Jednakże milczenie nasze zostało przez nich widocznie wzięte za słabość lub przyznanie się do nieistniejącej winy, gdyż to zamiast pohamować, rozuchwiliło tylko wrogów naszej państwowej pracy.

Cierpliwość nasza się wyczer-

pała. Czas przeciwstawić się w zdecydowany sposób antypaństwowej akcji, wykorzystując do tego wszelkie dostępne środki. Dekret prasowy, interwencja sądów, zażalenie honorowe, o ile przeciwnicy są jeszcze zdolni do takiej satysfakcji, i wszelkie tym podobne kroki, wreszcie akcja prasowa z naszej strony, informująca społeczeństwo o fałszu, podłości i niebezpieczeństwie takiego podrywania i rozbijania pracy nad bezpieczeństwem kraju, muszą wywrzeć skutek pozwalający nam spokojnie pracować dla chwały i potęgi Rzeczypospolitej.

Czy komunikacja lotnicza jest zdrowa?

W numerze z dnia 15.VII 1931 roku organu Związku Lekarzy Państwa Polskiego „Nowiny Społeczno-Lekarskie” znany lekarz warszawski dr. G. Drozdowicz opublikował artykuł p. t. „Komunikacja lotnicza ze stanowiska lekarskiego”.

Z artykułu tego przytoczamy ustępy, które niewątpliwie zaciekawiają nie tylko lekarzy, ale i szeroki ogół interesujący się komunikacją lotniczą:

W oczach szerokiego ogółu jesteśmy najbardziej uprawomocnionymi i odpowiedzialnymi doradcami w zakresie spraw życia i zdrowia. Przekonajmy się do lotnictwa pasażerskiego dla dobra własnego i naszych pacjentów, jak również dla poparcia i współpracy z naszymi dzielnicami liniami lotniczymi. Propaganda, wychodząca z naszego środowiska, oparta na mocnym wewnętrznym przeświadczeniu o słuszności sprawy, będzie bardzo poważnym czynnikiem rozwoju tej nowej, a tak już zasłużonej gałęzi wysiłku ludzkiego.

Co się tyczy wpływu na zdrowie, to człowiek chory (nie obłożnie) zarówno jak i zupełnie normalnie ryzykuje co najwyżej torsję, zdarzającą się stosunkowo rzadko i trwającą niedługo, bo i lot trwa bez przerwania nie dłużej niż trzy godziny (to nie to, co na morzu, gdzie niektóre przejazdy trwają parę dni). Tak zwane zawroty głowy, męczące niektórych ludzi już na stosunkowo niewielkiej wysokości po-

nad ziemią, nie występują w aeroplanach zupełnie: okazuje się, że dla wywołania tego objawu potrzebna jest bezpośrednia styczność z ziemią wyniosłości, na której znajduje się dany osobnik.

„Jakie są zatem istotne przeciwwskazania dla zwykłej podróży samolotowej, a więc tylko wyjątkowo przekraczającej wysokość 500 metrów ponad ziemią? Wiek późniejszy, jakaś lekka niedomoga sercowa, nieznaczne przyspieszenie lub nieregularność tętna, trochę rozedmy, duszności — to nie są przeciwwskazania. Ilustracją tego mogą być już liczne moje podróże powietrzną, podczas których i po których czuję się wprost doskonale, pomimo że wszystkie powyższe wymienione mankamenty fizyczne posiadam w stopniu dość dużym”.

W kwestji lęku przed komunikacją lotniczą dr. G. Drozdowicz pisze:

„A teraz ten trzeci wzgląd: obawa przed czymś nieznanym, lęk przeżywania nowych silnych wrażeń bez wyrobionych jeszcze utartych dróg psychicznych, na których człowiek znajduje uspokojenie swych obaw i niepewności.

Z katastrofami kolejowymi, a zwłaszcza okrętowymi — nie mówiąc już o lokomotyji konnej — zżyliśmy się już pokoleniami całymi. Wsiadając na okręt lub do wagonu, rozporządzamy całym arsenałem już dawno wyrobio-

nych i utrwalonych poglądów, przyzwyczajęń, a nawet usankcjonowanej długim doświadczeniem ryzykowności. Ewentualne grożące nam tutaj niebezpieczeństwa uważamy za coś naturalnego, czymś nieuniknionym i godziwym się z niemi.

Tu inaczej: trzeba przezwyciężyć pierwszy naturalny lęk, trzeba stanąć ponad nim i wykonać jeden choćby króciutki lot, aby zachęcić się do następnych. Później już przychodzi obycie się, przezwyciężenie i wielkie w rezultacie upodobanie. Lekarz, który sam przeszedł ten trening psychiczny, te wprawki wykonał, jakże przekonująco i lekko oparuje obawy swego pacjenta. A tych obaw nie należy się wstydić: nie mówiąc o rzadkich wyjątkach tylko ludzie tępi i pozabawieni fantazji nie obawiają się niczego, ich odwaga nie wymaga pewnej, że tak powiem, autokultury, pewnej walki dla przezwyciężenia instynktu zachowawczego, który przedewszystkiem dąży do osłonecia się przed niebezpieczeństwem, przeciwanem w każdym nowym zjawisku. Różny stopień wrażliwości, a więc i jakoby odwagi, widzimy i u zwierząt: koń nieoswojony boi się osamotnienia, z całą zaś pozorną odwagą nie ustępuje mu z drogi krowa. Walka ze strachem i obawa nie upokarza — jedynie ustępowanie bierne tym obawom nie licuje z pojęciem odwagi”.

DROBNE WIEŚCI Z KRAJU.

LÓDŹ Pat. Wczoraj przed sądem okręgowym stanął Byłomski Mordka i Gottelówna Chana, oskarżeni o działalność komunistyczną. Sąd skazał Byłomskiego na rok a Gottelównę na 6 miesięcy twierdzy.

LÓDŹ Pat. Pabjanice pod Łodzią były widownią wstrząsającej tragedji. Zamieszkały przy ul. Pięknej 16, 26 letni blacharz, Józef Redziniak, udusił poślubioną przed rokiem żonę swą 21-letnią Olgę, robotnicę fabryczną i 12 tygodniowe niemowlę, poczem sam popełnił samobójstwo przez powieszenie. Zbrodnia została wykryta dopiero o godz. 5ej popołudniu. Tragedja miała miejsce na ile nieporozumień małżeńskich. Skutkiem lekkomyślnego i hulastycznego trybu życia Redziniaka żona jego swego czasu raz już uciekła od niego, obecnie zaś zamierzała ponownie opuścić męża. Zbrodnia wywołała w Pabjanicach ogromne poruszenie.

LWÓW, Pat. Wczoraj w 11 rocznicę bitwy pod Zadwórzem, gdzie zginęło kilkuset młodych ochotników, odbyła się staraniem miejscowej straży obywatelskiej uroczysta msza żałobna za spokój dusz poległych. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i liczna publiczność.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

HAMBURG, Pat. W nocy 18 b. m. wkradli się nieznanymi sprawcy do synagogi, należącej do portugalsko - izraelskiej gminy wyznaniowej i zdemolowali całe wewnętrzne urządzenie synagogi, niszcząc ofiarze, szafy i inne sprzęty. Nie skradziono niczego.

CZERNIOWCE, Pat. Prasa donosi, że w powiecie Soroki w Besarabji aresztowano właściciela ziemskiego Podolińskiego i pewną kobietę, nazwiskiem Adia Kaczynskaja, która zeznała, iż przybyła z Ukrainy, celem zabrania od Podolińskiego materiałów szpiegowskich. Przeprowadzona rewizja potwierdziła całkowicie zeznanie sowieckiej kurjerki.

Z ŻYCIA B. B. W. z Rz.

Wiec Bezpartyjnego Bloku w Siedleckim

W dniu 16 sierpnia r. b. odbył się w Siedlecku, w Domu Ludowym, wiec zwołany przez Radę Powiatową Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na wiec ten stawili się do 1000 ludzi z miasta i powiatu. Do zgromadzonych przemawiali posłowie z B. B., Kryński i Sławomir Laguna. W przemówieniach swych wyjaśniali oni powody i przebieg światowego kryzysu gospodarczego, wskazując na względnie łagodny przebieg jego w Polsce i obrazując poczynania Rządu w kierunku poprawy sytuacji gospodarczej kraju. W tych poczynaniach ogół świadomych obywateli stanął w imieniu do współpracy z Rządem na froncie gospodarczym, aby, drogą spełnienia swych obowiązków wobec Państwa i racjonalnej oszczędności, uzdrowić nasze życie gospodarcze od podstaw, od warsztatów pracy. Przemówienia poselskie obecni przyjęli frenetycznymi oklaskami, wznosząc okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz dokumentując, że społeczeństwo sie-

dleckie ufa, iż pod przewodnictwem tego Wodza Narodu zwyciężymy na froncie gospodarczym tak, jak 10 lat temu zwyciężyliśmy na froncie obrony Niepodległości Polski.

Tegoż dnia w Mordach pow. siedleckiego, przed Magistratem odbył się wiec sprawozdawczy posła z B. B. W. R., Tomaszewicza. Prelegent mówił o kryzysie europejskim oraz o powodach kryzysu gospodarczego w Polsce. Na wiecu tym zgromadziło się około 600 chłopów ze wsi okolicznych, którzy w skupieniu słuchali wywodów mówcy, nagradzając go oklaskami. Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Na obu zgromadzeniach nikt z przedstawicieli opozycji miejscowej głosu nie zabrał, ani jeden okrzyk nie zamącił powagi wygłoszonych przemówień. Opozycja w siedleckim obawia się widocznie wyjść na forum publiczne, nie mając nic do przedstawienia szerokiego ogółowi prócz bezpłodnej negacji.

Działalność B. B. W. R. w Poznańskim

W Poznaniu odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej B. B. W. R. z udziałem prezesów poszczególnych Kół miejskich i wójtowskich, którzy złożyli sprawozdania z działalności Kół. Referaty w sprawach organizacyjnych i gospodarczych wygłosili pp. prof. Bleike, oraz p. Czerniak, poczem odbyła się wyprzedzająca dyskusja, w której wyniku przyjęte zostały między innymi dwie rezolucje: 1) w sprawie kredytu zastawnego, który zebrani uznali za niedostateczny dla drobnego i średniego rolnictwa i zwracają się do właści-

wych czynników o jaknajwyższe uruchomienie dla rolnictwa kredytu wekslowy siewny 6—9 miesięczny; 2) w sprawie robotniczej, przyczem zebrani zwracają się o wyjątkowe uwzględnienie ciężkiej sytuacji bezrobotnych w powiecie poznańskim, przez pomoc kredytową dla instytucji samorządowych na roboty inwestycyjne. Szereg mówców wskazało na pożyteczną dla społeczeństwa pracę B. B. W. R., w którym ześrodkować się winny wysiłki wszystkich organizacji a ponad głowami partji, dla dobra społeczeństwa i Państwa

O oszczędnościach i ich lokacie

We wstępnym artykule „Gazety Handlowej” z dn. 7 sierpnia r. b. Nr. 179 autor użył wyrazów: „Pieniądz jest widocznym znakiem siły obywatela i państwa. Kto tę siłę osłabia, przynosząc ją zagranicę, kto się pozbawia złotego i zamienia go na walutę obcą i lokuje ją w bankach obcych, ten jest takim samym zdrajcą Ojczyzny, jak żołnierz podczas bitwy, rzucający broń i przechodzący na stronę nieprzyjaciela”.

Do tej kategorii należałoby zaliczyć i tych, którzy obcą walutę przechowują w domu lub w depozycie chociażby w bankach krajowych. Pieniądz w ten sposób przechowywany, pomniejsza stratę posiadacza, który traci procenty, powiększa nasz kryzys, gdyż powoduje kurczenie się środków obrotowych i kapitału.

Jeżeli ktoś obawiał się zło tego i nabył dolary, niech ich nie trzyma w domu, ani też w depozycie. Przecież są instytucje, które przyjmują wkłady w dolarach i nawet na wysokie oprocentowanie, bo na 7, 8 lub 9 proc. zależnie od terminów wymówienia. Do tych instytucji w pierwszym rzędzie należą komunalne kasy oszczędności z prawami popularności, a więc pewne, gwarantowane.

Jeżeli zwrócić uwagę na Francję, która jest w obecnym czasie najbogatszym krajem w kapitalu, przyjdziemy do przekonania, że i my z powodzeniem moglibyśmy Francuzów naśladować, byleby tylko uzbroić się w cierpliwość i wytrwałość. Polegałoby to na tem, że każdy obywatel (ka) zarabiający może śmiało co miesiąc odłożyć 5 złotych na przyszłe potrzeby.

Na 30 milionów ludności znalazłoby się minimum sześć milionów osób takich, które z powodzeniem odkładałyby po owe 5 złotych miesięcznie. Cóż z tego mielibyśmy? Oto przez jeden rok każda taka osoba zaoszczędziłaby zł. 60, czyli sześć milionów osób złożyłoby razem złotych 360 milionów. Gdybyśmy tak wytrwale oszczędzali, to zapewne za 2—3 lata nie byłoby kryzysu, a za 10 lat dziesięć byłibyśmy bogatym narodem, bo mielibyśmy oszczędności przeszło pięć miliardów złotych. Byłby to potężny narodowy kapitał. A każda poszczególne osoba po dziesięciu latach miałaby na swej książeczce oszczędnościowej zł. 1032 gr. 80, jak to wykazują tabelki, umieszczone w dziale ogłoszeń przez miejscową Komunalną Kasę Oszczędności, — po 20 zaś latach kapitał każdej osoby wzrósłby blisko do 4.000 zł. (zł. 3828 gr. 70).

Widzimy przeto, że warto wziąć się szczerze do dzieła i stworzyć potężne państwo i sobie zabezpieczyć starość.

Nie trzeba być lęklwym, jak zająć, którego byle szmer płoszy. Potrzeba naszym instytucjom, zaufać i składanych oszczędności nie wycofywać za pierwszą lepszą pogłoską.

A gdyby nawet przyszło swoje oszczędności pożyczyc państwu na obronę Ojczyzny w razie potrzeby, to przecież spełnilibyśmy tylko swój najświętszy obowiązek. Francuzi po roku 1870 nie zawahali się oddać swoje wkłady na zapłacenie kontybutacji Niemcom, byleby tylko nieprzyjaciel czemprędejsz ich opuścił.

Na półkach kalendarzyk.

Nowy numer „Strzelca”. Ukazał się nowy trzydziesty trzeci numer tygodnika „Strzelec”, organu Związku Strzeleckiego. Numer rozpoczyna wspomnienia poświęcone „Po zgonie Ministra Czerwińskiego” pióra Wojciecha Stępczyńskiego oraz ideologiczny artykuł Jana Szczawieja „W twarzym strzeleckim trudzie wykonywamy przyszłość narodu”, w którym autor w sposób zrozumiały i popularny nakreśla typ wychowawczy do osiągnięcia którego dąży Związek Strzelecki.

W dalszym ciągu numeru Marjan Kurleto w art. „Na szlaku pierwszych legionistów potężnieje marszowy sport” opisuje wrażenia i podaje wyniki VIII marszu szlakiem Kadrowki, Waclaw Paluszkiński w art. „Gorącej miłości ku Ojczyźnie nie silumiła wroga brutalność” przypomina dzieje strajku szkolnego we Wrześni, a znakomity pisarz, Juliusz Kaden-Bandrowski pisze na ciekawy temat „Książka w bibliotece”. Poza tem numer zawiera artykuł dr. Feliksa Burdeckiego. Będziemy władcami całego globu”, wiadomości ze świata w dziale „Czy wiecie, że...”, interesująco prowadzony „Notatnik” wydarzeń politycznych z ostatniego tygodnia, dział sportowy, obszernie sprawozdania z pracy w dziale „W szeregach i świetlicach strzeleckich”, wyniki VI narodowych zawodów, trybunę czytelników, dział rozrywek oraz odpowiedzi redakcji.

Numer przynosi wiadomość, że od września „Strzelec” staje się pismem ilustrowanym i będzie zamieszczał fotografie z życia organizacji strzeleckiej. W dążeniu do ciągłego podnoszenia poziomu swojej treści i formy „Strzelec” staje na coraz wyższych szczeblach.

Dnia 17.VIII wyszedł z druku zeszyt 23 i II Przem. „Wiadomości Statystyczne”, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 23 i II P.P. Wiadomości Statystycznych z 17.VIII zawiera w tabelkach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział różny.

Wiadomości Statystyczne obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywym odbiciem, zasługującym również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

URODZENIE pod znakiem PANNY w dniu 24 sierpnia, — posiadają charakter DRAZLIWY, cechuje ich zbyt wyidealizacja i fantazja, są uparci, dają do wady i niezależności, usposobienie mają gwałtowne, brak im współczucia dla innych, wadą ich jest zapal do swobodnych romansów, przyjemności życiowych i zbyt licznych zabaw. Dalsze ich życie będzie przy częstych zmianach i chwilowych niepowodzeniach. Po opanowaniu tych skłonności, zwyciężą wszelkie trudności i warunki życia zmieniają się ku lepszemu, jak również nastąpi spokój duchowy i zgoda w postępie małżeńskim. Dzięki wytrwałej pracy i uspokojeniu nerwów, będą mieć możność dorobienia się większego majątku, zabezpieczając swoją starość i zdrowie. Będą mieć wiele przykroci z powodu procesów niesłusznych.

Urodzeni pod wpływem PANNY — powinni wystrzegać się wzruszeń i podrażnień nerwowych, gdyż są skłonni do zemwienia lub utraty pamięci.

Dla urodzonych 24 sierpnia, szczególnie miesiąc marzec, daty dnia 1, 15, 25, 31, kolor biały z niebieskiem, jako amulet-talizman CHRZYSTALIT przynosi szczęście, liczby loteryjne 14424—15.

W. Pyffello.

Kolonje letnie młodzieży lubelskich szkół średnich

Pragnąc zainteresować szerokie rzesze miejscowego społeczeństwa sprawą kolonij młodzieży szkół średnich, zebraliśmy szereg danych, charakteryzujących owoce pracy naszych instytucji i organizacji, które umożliwiły w bieżącym roku spędzenie na wsi kilku tygodni naszej młodzieży szkolnej. Oto jeszcze nawet w obecnej chwili spora gromadka tej młodzieży korzysta z owoców tej pracy, zdobywając siły, zdrowie i ochotę do nauki na wsi na łonie natury. Niechże radość i wdzięczność tej młodzieży, która płynnie do nas z dalszych i bliższych środowisk kolonijnych na łonie najszerszej masy naszego społeczeństwa ofiarnością i chęcią popierania wysiłków wszystkich, którzy zabiegali o fundusze na cele kolonij letnich młodzieży w ostatnich czasach.

Główna kolonja wypoczynkowa dla młodzieży szkół średnich mieściła się domiadawna w Tomaszowie w pięknym gmachu miejscowego gimnazjum, uczynionym młodzieży szkół lubelskich przez kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

Położona w lesie w pięknej i zdrowej okolicy kolonja ta była miejscem, gdzie młodzież może naprawdę wypocząć, nabrać sił i zdrowia.

Na kolonje do Tomaszowa pojechało 13 uczniów z Państwowego Gimnazjum im. Staszica, 13 uczniów z Państwowego Gimnazjum im. Zamojskiego, 8 uczniów ze Szkoły Lubelskiej.

Uczennice Państwowego Gimnazjum im. Unji Lubelskiej mają zorganizowaną wyłącznie dla siebie kolonje pod Puławami.

Pewna grupa młodzieży lubelskich szkół średnich została wysłana do Ciechocinka, dokąd wyjechało 8 uczniów z Państwowego gimnazjum im. Staszica, 3 uczniów z Państwowego gimnazjum im. Zamojskiego i 7 uczniów ze Szkoły Lubelskiej.

Krwawa przeszłość kafa bolszewickiego

Prasa sowiecka zamieszcza charakterystyczne szczegóły z działalności nowego szefa wszechukraińskiego G. P. U., Stanisława Redensa, pochodzącego, jak się dowiadujemy z Mawozsza.

Po rewolucji 1917 r. Redens był sekretarzem i najbliższym pomocnikiem Dzierżyńskiego i odznaczał się bezwzględnością w pierwszym okresie działalności słynnej Czeki.

Podczas wojny domowej na Ukrainie, Dzierżyński, ceniąc Redensa jako czeliste, wysłał go na Ukrainę, celem wytypowania kontrrewolucji ukraińskiej i ukraińskiego ruchu narodowego. Redens ze szczególnym okrucieństwem rozprawiał się z inteligencją ukraińską. Następnie zajmował on stanowisko głównego pełnomocnika GPU. na Krymie, gdzie zwalczał tatarskie organizacje niepodległościowe.

W r. 1926 Redens pracuje w sowieckich organizacjach gospodarczych, celem wykrycia szkodnictwa wśród inżynierów sowieckich, a na podstawie zebra-

Zorganizowaniem powyższych kolonij zajmowały się Dyrekcje i Komitety Rodzicielskie poszczególnych szkół, które na ten cel potrafiły ze swych funduszy dać niejednokrotnie kwoty bardzo poważne.

Tak więc Komitet Rodzicielski Państwowego Gimnazjum im. Staszica przeznaczył na kolonje dla młodzieży około 3000 zł.

Poza jednak Komitetami Rodzicielskimi „akcją kolonijną” zajęły się również Zarząd Oddziału Lubelskiego Z. H. P. i poszczególne Kola Przyjaciół Harcerstwa, które, organizując t. zw. obozy harcerskie, stworzyły szereg nowych ośrodków letnich dla młodzieży szkół średnich.

Tak więc Kolo Przyjaciół Harcerstwa przy gimnazjum im. Staszica zorganizowało podobną harcerską kolonje w Zaleszczykach nad Dniestrem, dokąd z końcem czerwca udało się 30 uczniów.

Również i inne Kola zdołały zorganizować podobne obozy w okolicach Lublina.

Wreszcie wspomnieć także należy o obozie przysposobienia wojskowego w Wólce Profeckiej pod Puławami, dla młodzieży szkół średnich, na którym w ciągu kilku tygodni spędziło czas wśród pól i lasów kilkuset uczniów lubelskich. Czas ten spędziła młodzież na ćwiczeniach, które zapoznaly ją z wieloma dziedzinami sztuki wojskowej, które każdy znać musi zarazem zaś przez ćwiczenia te w pięknych malowniczych, a przytem zdrowych okolicach Puław zaprawiała się do przyszłej służby dla państwa, uczyła się pokonywania trudności, przewycięzania się, hartowała się fizycznie i duchowo.

Należy wreszcie nadmienić, że pewnej pomocy Komitetowi Rodzicielskiemu udziela też lubelska Kasa Chorych, przeznaczając pewne kwoty za dzieci ubezpieczonych pracowników poszczególnym szkołom.

nego przez niego w podstępny sposób materjału, władze sowieckie wytoczyły szereg procesów przeciwko fachowcom, które zakończyły się licznymi wyrokami śmierci.

W r. 1928 Redens został wydelegowany z szerokimi pełnomocnictwami na Kaukaz dla stłumienia ruchu przeciwsowieckiego w Gruzji i Azerbejdżanie. Ofiarą działalności Redensa na Kaukazie padło wielu wybitnych przedstawicieli inteligencji gruzińskiej. W ostatnim czasie Redens zajmował stanowisko naczelnika G. P. U. na Białej Rusi, a skutkiem jego działalności były gromadne aresztowania inteligencji białoruskiej.

Nominacja byłego pomocnika Dzierżyńskiego na stanowisko naczelnika wszechukraińskiego G.P.U. oznacza, że rząd sowiecki przywiązuje szczególne znaczenie do naprężonej sytuacji na Ukrainie, gdzie mnożą się ostatnio napady terrorystyczne ludności na przedstawicieli władz sowieckich.

Łzy są trujące

Biolog angielski, Fleming, dokonał zdumiewającego odkrycia, a mianowicie, że łzy są trujące. Doświadczanie swoje przeprowadzał w następujący sposób: polewał on świeżymi łzami kultury bakterjologicznej i obserwował rezultaty. W ciągu jednej minuty otworzył się na szkle dziwny ślad. Przy bliższej obserwacji okazało się, że jest to gromada martwych bakcyli. Następnie Fleming rozpuszczał łzę wodą, chciał bowiem dowiedzieć się, jak długo trwa rozpuszczenie w wodzie, zachowuje swoją siłę trującą. Okazało się, że czter-

dziestokrotnie rozpuszczona — jeszcze truje. Wobec tego Fleming postanowił wydobyc chemicznie jaś, znajdujący się w łzie i przeprowadzić próbę, czy nie udałoby się produkować go masowo z łez ludzkich, lub też — co się wydaje bardziej prawdopodobne — sztucznie w laboratorium.

Eliksir otrzymany z tej produkcji byłby pierwszym doskonałym środkiem walki z bakterjami, a nie przynoszącym najmniejszej szkody organizmom ludzkim.

KRONIKA MIEJSKA

SIERPIEŃ

Wschód s. g. 4.33

Zachód s. g. 18.44

24

Dziś Barłomieja

Poniedziałek

Jutr Ludwika

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują: Apteka Chrzastowskiego i Grodzkiego Krak.-Przedm. 14, apteka W. Szeli przy ul. Nowej 23, róg Kowalskiej 1, apteka Boldoka przy ul. 1-go Maja 29.

Gdzie spędzić wieczór?

„CORSO” — „Indyjski Grobowiec”
„APOLLO” — „Czar tanga”
„ITALIA” — „Parada żołnierzyków”
„UCIECHA” — „Zew Morza”
„VENUS” — „Dama w szkarłacie”

Zebrań ogólnych. Dziś 24 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebrań ogólnych członków Robotniczego Instytutu O. i K. im. Stefana Żeromskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa biblioteki 2) wybór sądu koleżeńskości 3) komunikaty Zarządu, 4) wolne wnioski.

Wędrująca góra

W dolinie rzeki Rhyminy, w południowej Walji, znajduje się kilka uroczych miasteczek, których życie rozwija się żywym tempem, a które mimo to są skazane na pewną zagładę. Leżą one bowiem u podnóża wędrującej góry, która powoli obrywa się w dolinę, porwijąc za sobą wszystko, co leży na jej drodze.

Badania fachowe stwierdziły, że podstawa góry składa się z warstw piaszczystych, pomieszanych ze skalistą opoką. Częste opady deszczowe splukują ten piasek, który spływa z wodą do znajdujących się pod ziemią kopalni węgla. W ten sposób podstawa góry stale się przesuwa, przechyla się ona coraz bardziej ku dolinie. Wodociągi, doprowadzające wodę do okolicznych miasteczek psują się ustawicznie z powodu zamulającego je piasku, a naprawa ich jest niesłychanie trudna. Zdarza się także często, że konie, bydło i inne zwierzęta zapadają nagle w piasek, a nawet mieszkańcy miast, którzy niebacznie zapuszczają się na podmijane tereny, znajdują śmierć w płynnych piaskach.

Każdorazowe większe opady deszczowe grożą miastu zniszczeniem. A jednak ludność mimo ostrzeżeń władz nie chce opuścić miejsc rodzinnych.

RADJO-PROGRAM

Na wtorek 25 sierpnia

WARSZAWA

11.58. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
12.05. Program na dzień bież.
12.10. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Urząd. kom. Państw. Inst. Met.
14.50. Komunikat gospodarczy.
15.25. Odczyt.
15.45. „Chwilka lotnicza”.
16.00. Płyty gramof.
16.30. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków.
16.35. „Stenografia i jej znaczenie”.
17.00—18.00. Koncerty popu.
18.20. Giełda rolnicza.
18.35. Urząd. kom. Państw. Inst. Met.
18.40—18.45. Płyty gramof.
18.45. Słowo wstępne do transm. z Salzburga.
19.00—22.00. Transm. z Salzburga.
22.00. Feljton.
22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20. Kom. meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn. sport. II i policj.
22.30. Program na dzień nast.
22.25. Muzyka lekka i tan. z kawiarni „Bagatela”.

ZIEMIA LUBELSKA SPORTOWA

Polak pokonał rekord świata z karabinu małokalibrowego.

Pplk. Ignacy Bobrowski, jeden z najlepszych strzelców polskich, trenujący w specjalnym obozie we Lwowie, gdzie reprezentacja Polski przygotowuje się na 28 strzeleckie Mistrzostwa Świata, ustalił nowy rekord z karabinu

małokalibrowego w pozycji leżącej, wyższy o 1 punkt od dotychczasowego rekordu światowego, osiągniętego w roku ubiegłym w Antwerpi przez Finlandczyka Lindgren'a, który wybił 392 pkt.

Wywiad z Kusocińskim w polskim radjo.

W dniu dzisiejszym o godz. 20,10 nadany będzie przez radjo wywiad red. Włodarkiewicza z

naszym znakomitym biegaczem długodystansowym, Januszem Kusocińskim.

Zakończenie raidu motocyklowego Warszawa—Afryka—Warszawa



Wczoraj przybył do Warszawy kpt. Masoński wraz z żoną po dokonaniu raidu motocyklowego Warszawa—Afryka—Warszawa. Raid ten trwał od 27 czerwca do 19 sierpnia r. b. Uczestnicy raidu zatrzymywali się po kilka dni w większych miastach. Trasa raidu prowadziła przez Warszawę—Wrocław—Pragę—Wiedeń—

Salzburg—Meran—Wenecję—Florence—Rzym—Neapol—Pompeje—Palermo—Algier—Oran—Alicante—Walencję—Madryt—Bordeaux—Paryż—Frankfurt—Lipsk—Berlin—Poznań do Warszawy. Ogólna długość trasy wynosi przeszło 10.000 km. Na ilustracji naszej widzimy pp. Masońskich po powrocie z raidu.

Łyżwiarki wyścigowe na olimpiadzie w Lake Placid.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach Polski Związek Łyżwiarski otrzymał zawiadomienie od Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego, który komunikuje, że do programu najbliższych igrzysk olimpijskich (1932 roku w Lake Placid) wprowadzone zostały konkurencje pań w łyżwiarstwie wyścigowym.

Łyżwiarki staną do konkurencji następujących: 500, 1500, 3000 i 5000 metrów, Godzi się nadmienić, że inicjacja powyższa została wprowadzona na wniosek Polski.

W wyścigowych łyżwiarskich konkurencjach pań — Polska posiada poważne szanse na zdobycie pierwszych miejsc dzięki znakomitej łyżwiarce naszej, p. Nebringowej, która posiada najlepsze w świecie wyniki.

Komitet Amerykański Olimpijski zawiadomił Polski Zw. Łyżwiarski, że wyniki w łyżwiarstwie wyścigowym pań nie będą uwzględniane w ogólnej punktacji igrzysk.

Włosi o mistrzostwach świata we Lwowie

Turyńska „La Stampa”, jedno z najpoważniejszych pism włoskich, drukuje dłuższy artykuł o międzynarodowych zawodach strzeleckich, jakie rozegrają się w najbliższych dniach we Lwowie o mistrzostwa świata.

Najbliższe strzeleckie mistrzostwa świata, pisze La Stampa, odbędą się we Lwowie, mieście, które jest przednią strażą cywilizacji zachodniej i polskiej na

wschodzie Europy i mieć będą rozmiar i znaczenie wielkiego przeglądu pod względem ilościowym i jakościowym sił strzeleckich 24 narodów. Dla Polski uzyskanie sukcesu w tych zawodach jest sprawą prestiżu narodowego, gdyż wśród wszystkich innych rodzajów sportu — strzelectwo ma w tym kraju tradycję i historię wiekową.

Słynny bramkarz Zamorra w Niemczech

BERLIN, Pał. Na zaproszenie niemieckiego Związku Piłki Nożnej przybywa wkrótce do Niemiec na tournée hiszpańska drużyna piłkarska ze słynnym

bramkarzem Zamorą. Hiszpanie rozegrają szereg meczów w kilku miastach niemieckich.

Zawody strzeleckie Polska — Estonia



Dnia 16 b. m. odbyły się we Lwowie Międzynarodowe Korespondencyjne Zawody Strzeleckie Polska-Estonia. Udział w Zawodach wzięli ze strony Polski członkowie Związku Strzeleckiego, ze strony zaś Estonii — członkowie Kaitsehitu (organizacja samoobrony) którzy w tym samym dniu odbywali identyczne zawody w Tallinie. Na zdjęciu naszym widzimy delegata sztabu głównego armii estońskiej i komendy głównej Kaitsehitu mjr. Evalda Ein'a oddającego strzał honorowy na uroczystości otwarcia zawodów we Lwowie.

Raid pań Automobilklubu polski.

W dniu 19 i 20 września Automobilklub Polski organizuje doroczny raid pań, który ze względu na propagandę polskich urządzeń będzie skierowany w kierunku: bież. do Krynicy.

Trasa raidu prowadzi będzie z Warszawy przez Rawę, Końskie, Kielce, Tarnów, Grybów do Krynicy, skąd raid powróci do Warszawy przez Wysoką, Kraków, Jędrzejów i Raszyn.

Ameryka może być dumna

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej rozwój lekkoatletyki przybrał ostatnio imponujące rozmiary. Amerykańska lekkoatletyka rozwija się przedewszystkiem wszersz, ogarniając najkajszersze masy. W związku z tem poprawił się bardzo znacznie poziom amerykańskiej lekkoatletyki, który jest obecnie w porównaniu z nami fantastycznie wysoki.

Amerykańskiej świadczy fakt, że na uczelniach amerykańskich aż 23 studentów osiąga w skoku w dal 7 m. 14 przebiega 110 m. przez płotki niżej 15 sek. 15 osiąga w skoku o tyczce przeszło 4 m., 6 ciu biega 400 m. niżej 48,5, a 200 m. niżej 22 sek. Wreszcie 8-iu rzuca dalej niż 15 m.

Liczyby te nie wywołują komentarzy.

O poziomie lekkoatletyki a...

LUBELSKIE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

„PRZEŁOM“

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
w LUBLINIE, ULICA KOŚCIUSZKI № 2
TELEFONY № 3 i 5-25. KONTO P. K. O. № 68.696.

PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI
w ZAKRES DUKARSTWA
WCHODZĄCE

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

AFISZE, ASYGNARJUSZE, AWIZACJE, BILETY
WIZYTOWE, BILANSE, BLANKIETY HANDLOWE,
BROSZURY, CENNIKI, CYRKULARZE, ROBOTY
TABELARYCZNE, SPRAWOZDANIA itp.

PRZETARG

Komitet Budowy gmachu Państwowego Gimnazjum im. Staszica w Lublinie zawiadamia, że w „Monitorze” zamieszczone zostało ogłoszenie publicznego przetargu na wykonanie budowy gmachu gimnazjum w stanie surowym z terminem składania ofert do dn. 7 września r. b.

Bliższych informacji udziela Komitet Budowy, ul. Narutowicza 12 w gmachu gimnazjum.

Za Komitet Budowy
(—) Tadeusz Moniewski
przewodniczący Komitetu Budowy

818

802

DROBNE OGŁOSZENIA

Uczni na stancję przyjmę z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: ul. Zgodna 3, II piętro (Bronowice).

Przyjmę na stancję dwie uczennice z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: ul. Krak.-Przedmieście Nr. 70 m. 20.

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefon: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Rękopisy Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

bez odnośności miesięcznie 3,25, kwartalnie 11,25, rocznie 38,75, z odnośniami do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 45 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2,75, z przesyłką pocztową złotych 3,25 i z przesyłką pocztową złotych 3,75. Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, z tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpali). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 groszy. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawstwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.